

fukaJ, Preludium

Utwór 'Preludium' z albumu 'Preludium' fukaJ (premiera w 2022r.).

Okej, trochę nas nie było i wracamy wziąć to co nasze
I wziąć to na zawsze, obu nas znacie
Charłiego mnie, i mnie trochę bardziej
Fukaj najbardziej [?] w Polsce
Ta płyta dowodem jest na to, że progres przychodzi z czasem
To nie będzie to samo, bo płytę robimy inaczej
Idę na wojnę jak wilk, teraz mam formę i progres i kwit
Otwieraj proszę nam drzwi
Teraz mam formę i progres i normę i obłąd jak nikt
Nikt, nikt tu nie wchodzi, siedzimy w piwnicy
Przy płycie są tylko znajomi, nikt mnie nie obchodzi
Tylko rodzina i przyjaźń, chuj co robią oni
W sensie w Warszawie, siedzę zamknięty na gumie jak pomysły w szafie
W sensie na amen, mam wyjebane czy balet czy fajnie
Jak chcesz to baw się, ja się nie bawię
Kiedyś ich chciałem poznawać, dzisiaj to nie chcę ich znać
Doszło do mnie, że tutaj jest wszystko co dla mnie ma twarz
Tutaj mam cały świat

Wracamy silniejsi, bardziej bezczelni
Tak pełni intencji, pełni nadziei że płyta coś zmieni
Nakreśli ścieżki, i komuś pomoże pozbyć się cieni
Wracamy silniejsi, bardziej bezczelni
Bez żadnych pretensji, lecz pełni refleksji
Ja wciąż w depresji, to się nie zmieni
Przynajmniej może ucieknę od śmierci
Wracamy się pozbyć demonów
Wracamy, bo chcemy do domu
Wracamy, żeby w końcu poczuć
Co to jest powrót, co to jest spokój
Wracamy, by uciec od sztormu
Wracamy, by uciec od mrozu
Wracamy, by uciec od zmroku serca, żeby nie musieć uciekać

Preludium, preludium, preludium, tak mi dopomóż
Preludium, preludium, preludium, tak mi dopomóż
Preludium, tak mi dopomóż

Siedzimy już nad tym 3 lata, bo obłąd to dar, a nie kara
Mówią nam jak mamy latać, ja wolałbym spotkać Ikara
Szczęście to tylko przywilej, szczęście to tylko na chwilę
Szczęście cię zgubi, udusi, zabije i minie, a w trakcie się wije jak żmije i gnije
Mijało mi, i przychodziło, sam nie wiem co teraz jest prawdą
Mijały dni, i się zmieniło już wszystko, myślę o tym gdy wychodzę na balkon
Zostałem sam, wszyscy znajomi pojechali w świat
Poleciała łza, nie mam znajomych co została ich twarz
Patrząca na mnie zza szkła
Dużo obcych oczu, głównie z telefonu
Dużo obcych osób, unikam ich wzroku
Najlepiej to w domu się czuję po zmroku
Tu się otwieram, ty nie mów nikomu
Obcy cieszą się bardziej, że widzą mnie niż przyjaciele
Żeby wrócić do gimnazjum oddałbym niewiele - tylko karierę

Wracamy silniejsi, bardziej bezczelni
Tak pełni intencji, pełni nadziei że płyta coś zmieni
Nakreśli ścieżki, i komuś pomoże pozbyć się cieni
Wracamy silniejsi, bardziej bezczelni
Bez żadnych pretensji, lecz pełni refleksji
Ja wciąż z depresji, to się nie zmieni
Przynajmniej może ucieknę od śmierci
Wracamy się pozbyć demonów

Wracamy, bo chcemy do domu
Wracamy, żeby w końcu poczuć
Co to jest powrót, co to jest spokój
Wracamy, by uciec od sztormu
Wracamy, by uciec od mrozu
Wracamy, by uciec od zmroku serca, żeby nie musieć uciekać

Preludium, preludium, preludium, tak mi dopomóż
Preludium, preludium, preludium, tak mi dopomóż
Preludium, tak mi dopomóż